Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 285 (1555)
ROK V.

PONIEDZIAŁEK



Dnia 12 października br. w ambasadzie CSR w Warszawie minister pełnomocny CSR, Ryszard Slansky udekorował w im. prez. Gottwalda wysokim odznaczeniem czechosłowackim — Orderem Białego Lwa IV klasy polskiego górnika. Suchonia za wybitne zasługi w pogłębianiu przyjaźni pomiędzy narodami Czechosłowacji i Polski. Obecnie Suchoń jest przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej w Rybniku.

Imperialistyczni podżegacze poniosą klęskę

Pokój zatriumfuje!

Depesza PKOP do II-ej Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju

WARSZAWA. — W związku z rozpoczynającą się w dniu 16 b. m. II Wszechzwiązkową Konferencją Obrońców Pokoju w Moskwie, Polski Komitet Obrońców Pokoju przesłał do prezydium konferencji depeszę powitalną następującej treści:

W imieniu 18 milionów polskich obrońców pokoju, którzy złożyli podpisy pod Apelem Sztokholmskim, przesyłamy wam braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad dla dobra i szczęścia całej ludzkości.

W chwili, gdy bestialscy ludobójcy amerykańscy przeszli do jawnej agresji, zalewając krwią Koreę i dążą do rozszerzenia konfliktu, spojrzenia wszystkich pokój miłujących ludów świata kierują się ku waszej ojczyźnie — twierdzy pokoju i wolności narodów — i ku Wielkiemu Wodzowi całej postępowej ludzkości Józefowi Stalinowi, którego imię jest nadzieją i natchnieniem wszystkich **bojowników o pokój.**

Polscy bojownicy o pokój, pomni braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, który wyzwolił naród polski spod jarzma hitleryzmu, łączą się z Wami dla obrony pokoju przed zakusami imperialistów amerykańskich — naśladowców i następców Hitlera.

Przyrzekają oni wzmóc swe wysiłki dla realizacji Planu 6-letniego, dla wzmocnienia obronności oraz politycznej i gospodarczej siły naszego kraju — ogniwa wielkiego, światowego obozu pokoju.

Wyrażają głębokie przekonanie, że **święta sprawa pokoju zatriumfuje i że szaleńcze plany amerykańskich podżegaczy wojennych zakończą się całkowitą klęską.**

Polski Komitet Obrońców Pokoju
(—) przewodniczący
Jan Dembowski, profesor

Przed Światowym Kongresem Pokoju

WARSZAWA. — W Polskim Komitecie Obrońców Pokoju odbyła się dnia 15 bm. konferencja, poświęcona zagadnieniom związanym z przygotowaniami do Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Przewodniczący oraz sekretarze Wojewódzkich KOP, przybyli z całego kraju, omówili dotychczasowe wyniki akcji sprawozdawczej po I Polskim Kongresie Pokoju oraz podzielili się doświadczeniami z terenu swojej działalności.

W wielu województwach stale wzrastający aktyw ruchu pokoju, składający się z ludzi różnych warstw społecznych, przejawia wiele inicjatywy w swojej działalności i znajduje wciąż nowe formy dotarcia do każdego obywatela i obywatelki z hasłami ruchu pokoju oraz demaskowania zbrodniczych knowań anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Konferencja wytyczyła zadania akcji przygotowawczej do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Ludzie radzieccy o pokoju

Dziś rozpoczyna się w Moskwie Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju.

Ze wszystkich republik ZSRR przybyli delegaci, reprezentujący milionowe rzesze ludzi radzieckich.

Wysłannicy narodu radzieckiego po przybyciu do Moskwy składają liczne oświadczenia potępiające zbrodnicze plany imperialistów.

M. in. Bohaterka Pracy Socjalistycznej, kołchoźnica — Helena Chobta oświadczyła:

„Nie boimy się wojny, albowiem jesteśmy silni i pewni swego zwycięstwa. Nienawidzimy jednak wojny, gdyż jest ona obca dla tych, którzy walczą o polepszenie warunków bytu, o rozwój kultury, dla tych, którzy oddają wszystkie siły realizacji gigantycznych planów przeobrażenia przyrody, którzy walczą o rozwój nauki i szczęśliwą przyszłość swych dzieci. Wojny nie pragną również wszyscy prości ludzie na całym świecie".

Znakomity murarz moskiewski — Szawługin pisze na łamach prasy w związku z rozpoczynającymi się obradami II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju:

„Przez moje ręce przeszły dziesiątki tysięcy wagonów cegieł. Moje ręce oraz moich towarzyszy wzniosły już dziesiątki nowych domów mieszkalnych. My, budowniczowie wiemy najlepiej ile pracy, ile twórczej energii wkłada człowiek w budowę domu. Nie ma zawodu bardziej pokojowego — niż zawód murarza, budowniczego. Z oburzeniem myślę o tych, którzy przygotowują światu nową krwawą rzeź. Jestem przekonany, że obrońcy pokoju na całym świecie znajdą dość sił, by okiełznać podżegaczy wojennych".

Blisko sto proc. ludności NRD

uczestniczyło we wczorajszych wyborach do Izby Ludowej

BERLIN. — Punktualnie o 8 rano na całym terenie Niemieckej Republiki Demokratycznej zostały otwarte lokale wyborcze, przed którymi zgromadziły się długie szeregi wyborców, pragnących już w rannych godzinach spełnić obowiązek obywatelski. Wszędzie panował nastrój podniosły. Ulice miast, miasteczek, wsi i osiedli udekorowane były flagami państwowymi, kwiatami i zielenią, hasła, widniejące na transparentach, wzywały ludność do masowego uczestniczenia w wyborach i głosowania na kandydatów Frontu Narodowego — szermierzy walki o demokratyzację i pokojowy rozwój Niemiec. Przez ulice przeciągały pochody młodzieży szkolnej z fanfarami. W wielu miejscowościach przed lokalami wyborczymi młodzież spontanicznie zaciągała posterunki, witając wyborców śpiewem i kwiatami oraz wznosząc okrzyki na cześć pokoju i zjednoczenia demokratycznych Niemiec.

Frekwencja wyborcza — jak wynika z otrzymanych dotychczas meldunków — jest bardzo duża. W niektórych obwodach już po upływie dwóch godzin od otwarcia lokalu wyborczego stwierdzono 100 proc. udział **uprawnionych do głosowania.**

W wielu wypadkach wyborcy zbierali się w miejscach pracy, ażeby następnie grupowo udać się do urn. Tak głosowali m. in. robotnicy i pracownicy wielkich zakładów chemicznych Leunawerke (Sachsen - Anhalt), fabryki maszyn Nagena w Turyngii i wielu innych instytucji i przedsiębiorstw. Wypadki grupowego udawania się do lokali wyborczych miały miejsce również w gminach rolniczych, gdzie bezpośrednio po nabożeństwie mieszkańcy szli zbiorowo do urn.

100-letnia mieszkanka miasta Schwerin w Meklemburgii — Eliza Koch — wrzucając kartkę wyborczą do urny powiedziała: **„Głosuję za pokojem, gdyż w ciągu swego życia zmuszona byłam przejść 5 ciężkich wojen".**

W okręgu wyborczym Warren-Mueritz (Meklemburgia) ksiądz Salzmann wydał specjalną ulotkę przedwyborczą. **„Wzywam wiernych** — głosi ulotka — **ażeby modlili się i pracowali na rzecz pokoju. Przeżywamy obecnie moment, w którym wszystkie siły pokojowe muszą być jak najściślej zespolone. Obowiązkiem chrześcijanina jest głosować za pokojem".**

W tym samym duchu wypowiedzieli się: pastor Ardt z miejscowości Rubel, proboszcz gminy Herengosserstedt w Sachsen-Anhalt, pastor Neumann ze Staffel w Brandenburgii oraz pastor Broden z Edendorfu.

Lokale wyborcze zamknięte zostały o godz. 20, po czym rozpoczęło się obliczanie głosów.

Vietnamska Armia Ludowa

zdolna jest unicestwić wroga

Wyzwolenie miasta Nasam — ważnej bazy wojskowej

PEKIN. — Jak podaje Vietnamska Agencja Informacyjna, vietnamska Armia Ludowa w toku ostatnich zwycięskich walk wyzwoliła również miasto **Nasam.** W ten sposób wojska ludowe Vietnamu wyzwoliły w północno - wschodniej części kraju ogółem 4 miasta, okupowane dotychczas przez Francuzów: **Dongkhe, Caobang, Thatkhe i Nasam.**

Miasto Nasam, znajdujące się pomiędzy Thatkhe i Langson, było jedną z ważnych baz wojskowych kolonizatorów francuskich.

PEKIN. — Prasa chińska komentuje obszernie wielkie zwycięstwo vietnamskiej Armii Wyzwoleńczej.

Dziennik „Takungpao" stwierdza, że imperializm amerykański przeszedł od dostarczania broni marionetkowemu reżimowi Bao Dai do czynnego kierowania mordowaniem ludu vietnamskiego. Jednakże zwycięstwo pod Caobang dowodzi, że vietnamska Armia Ludowa **jest zdolna do unicestwienia wroga.** „Zwycięstwo to — pisze dziennik — przeraziło nie tylko kolonizatorów francuskich i ich najemników z Saigonu, lecz również ich mocodawców w Paryżu i Waszyngtonie".



Znany przodownik pracy, Marian Czajka, pracujący obecnie przy budowie bloku 6b na MDM w Warszawie, zobowiązał się dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wyrabiać 350 proc. normy i wyuczyć murarki 18 podręcznych. Na zdjęciu — Czajka przy pracy z uczniami Wł. Zamłyńskim i Edm. Kobylińskim.

Przemówienie min. Wyszyńskiego

W duchu Karty ONZ

winno być rozstrzygnięte zagadnienie utrwalenia pokoju

NOWY JORK. — Komisja Polityczna Ogólnego Zgromadzenia ONZ zakończyła dyskusję generalną nad sprawą tzw. wspólnej akcji na rzecz pokoju. W toku dalszych obrad Komisji przemawiał m. in. szef delegacji radzieckiej, minister Wyszyński który zreasumował dyskusję ogólna. Podkreślił on, że omawiane zagadnienie głęboko interesuje wszystkich, którzy istotnie uważają, że zadania i cele ONZ polegają na zapobieżeniu groźbie nowej wojny, na utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Mówca analizował również szczegółowo przemówienia autorów projektu rezolucji siedmiu państw i jej obrońców, poddając krytyce oświadczenia przedstawicieli USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Kanady i innych.

Znaczna część mowy ministra Wyszyńskiego poświęcona była prawniczemu uzasadnieniu uprawnień Rady Bezpieczeństwa, określonych przez Kartę ONZ, oraz rozgraniczeniu kompetencji Rady Bezpieczeństwa i Ogólnego Zgromadzenia.

Na zakończenie szef delegacji ZSRR wezwał Komisję Polityczną, by **rozstrzygnęła omawiane zagadnienie zgodnie z podstawowymi zasadami ONZ i w duchu jej Karty, aby zapewnić w ten sposób skuteczne poparcie sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów.**

Zebrani wysłuchali mowy szefa delegacji radzieckiej z ogromna uwagą.

Zaciekłe walki obronne

prowadzi koreańska Armia Ludowa

PEKIN. — W wieczornym komunikacie z dnia 15 października naczelne dowództwo koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że na wszystkich frontach wojska ludowe prowadzą zaciekłe walki obronne z atakującym nieprzyjacielem. W rejonie Keson oddziały Armii Ludowej, w celu zorganizowania w bardziej dogodnych warunkach walk obronnych przeciwko przeważającemu liczebnie nieprzyjacielowi, wycofały się na inne linie obronne.

700-lecie istnienia Gliwic

GLIWICE. W dniu 15 bm. w Gliwicach rozpoczęły się uroczystości związane z 700-leciem istnienia miasta.

Obchody zainaugurowało uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, w którym wziął udział m. in. członek Rady Państwa prezes NIK gen. Jóźwiak-Witold.

Dzieci z krajów kapitalistycznych

dziękują za gościnę w Polsce

WARSZAWA. — Dzieci górników z Francji, Belgii, Luksemburga, które na zaproszenie polskich Związków Zawodowych spędziły wakacje w Polsce, wystosowały listy do Związku Zawodowego Górników z gorącymi podziękowaniami za serdeczną gościnę. Wśród małych gości znajdowało się 17 dzieci bohaterskich górników z szybu nr 7 w Auchel, którzy w ciężkim, długotrwałym strajku w podziemiach kopalni walczyli o pracę, chleb i wolność Francji.

Obrady plenarne KC KP Holandii

HAGA. — W Amsterdamie odbyło się plenum KC Komunistycznej Partii Holandii, na którym sekretarz generalny partii — Paul de Groot — zanalizował szczegółowo sytuację międzynarodową i wewnętrzną.

Referent stwierdził, że mimo terroru ze strony reakcji, w Holandii rozwija się na wielką skalę kampania na rzecz poparcia Apelu Pokoju.

Nadal napływają

setki nowych zobowiązań

Wspaniały Czyn Październikowy przyniesie Państwu miliony złotych oszczędności

WARSZAWA. — Obok licznych meldunków o wykonaniu zobowiązań, podejmowanych na apel huty „Pokój", w dalszym ciągu napływają setki nowych postanowień wzmożenia wydajności pracy i ulepszenia produkcji.

Tysiącami ton ponadplanowej produkcji uczczą śląscy górnicy 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji. Świetnymi rezultatami w walce o wzmożoną wydajność pracy szczyci się załoga kop. „Miechowice", w której zobowiązania podjęło 228 górników.

Brygada ścianowa Jana **Ochonia,** która postanowiła wykonywać 220 proc. normy, **systematycznie uzyskuje 244 proc.**

Szereg zobowiązań indywidualnych i grupowych podjęli pracownicy ZWANN w Toruniu. Jeden tylko dział w tych zakładach **wykona do końca rb. ponad plan prace wartości 86,5 mil. zł.**

Przodujący robotnicy ZWANN podjęli także liczne zobowiązania szkoleniowe.

Załogi budowli Państw. Przeds. Bud. KAM w Stolicy zgłosiły 53 zobowiązania zbiorowe. Oszczędności, które dadzą podjęte zobowiązania **wyniosą 11.600 tys. zł.** Liczba uczestniczących w zobowiązaniach stanowi 43 proc. zatrudnionych w przedsiębiorstwie.

Antyamerykańska szynka

„Atmosfera w Stanach Zjednoczonych stała się ostatnio tego rodzaju, że nie wiadomo, kto kogo śledzi. Wszyscy podejrzewają wszystkich o komunizm — pisał niedawno nowojorski „Daily Worker". Istotnie: anonimowy list czy plotka wystarczą do usunięcia człowieka z posady lub wtrącenia go do więzienia.

Uwaga amerykańskich specjalistów od wykrywania „spisków komunistycznych" skoncentrowała się ostatnio na świecie artystycznym. Komisja do badania działalności „antyamerykańskiej" okazała się niewystarczająca, wobec czego grupka „patriotycznych obywateli" sklecila „komitet", którego zadaniem jest badanie życia pisarzy filmowych i scenicznych oraz aktorów i aktorek.

Na czele tej grupki stoi niejaki „redaktor" Theodore Kirkpatrick, były (a prawdopodobnie i obecny) agent amerykańskiego gestapo — FBI.

„Redaktor" Kirkpatrick zajmuje się wydawaniem szmatławca pod nazwą „Counterattack", publikującego regularnie listę osób podejrzanych o sympatyzowanie z ruchem postępowym. „Counterattack", jest swoistym „przewodnikiem" dla wszystkich producentów filmowych, radiowych i telewizyjnych.

Ale wydaje się, że Kirkpatrick przeszedł ostatnio nawet samego siebie. W ostatnim numerze swego płodu „krzyżowiec antykomunistyczny" umieścił na liście „podejrzanych" nazwiska dwóch komentatorek radiowych Mary Margaret Mac Bride i Marthy Dean. Oskarżenie jego pod adresem tych dwóch kobiet jest niezwykle poważne: obie swojego czasu reklamowały polskie szynki.

Czekamy z niecierpliwością na następną listę. Nie ulega wątpliwości, że jako „niebezpieczni wrogowie Ameryki" zostaną zakwalifikowani obywatele amerykańscy, którzy polską szynkę... jedli.

„Swobodny wiatr"

J. O. Dunajewskiego na scenie „Lutni"

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia" wystąpił w sobotę dnia 14 października z prapremierą operetki w 3-ech aktach (5 odsłonach) „Swobodny Wiatr". Autorem tej niezmiernie interesującej nowości repertuarowej jest głośny kompozytor radziecki I. O. Dunajewski.

W obsadzie premierowej ról głównych widnieją nazwiska: J. Kendy (dubl. W. Bojarska), St. Piaseckiej, C. Orleńskiej, I Wilczyńskiej. M. Ślaskiego, W. Szczawińskiego, (dubl. B. Horski), A. Sawina, I. Mikułowskiego, K. Koszeli, B. Horskiego (dubl. J. Ciemielski), A. Kaczorowskiego (dubl. W. Zdzitowiecki), J. Bajera, H. Łabuńskiego. Reżyserował prapremierę K. Pawłowski, opracował muzycznie kapelmistrz A. Lenczewski, choreografia J. Matuszewskiego. Barwne i efektowne dekoracje J. Galewskigo i S. Grajewskiego.

Meldują o wykonaniu zobowiązań

Manifestacja przyjaźni polsko-radzieckiej

Robotnicy ZPB im. F. Dzierżyńskiego odpowiadają towarzyszom zakładów „Trechgornaja Manufaktura"

Niedzielne słoneczne przedpołudnie. Przed portiernią ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego zbierają się grupki ludzi i w krótkim czasie duża sala teatralna wypełniona jest po brzegi.

Widzimy czołowych przodowników jak: Józefa Szewczyk, Bronisława Borecka, Kierzek i inni. Dziś zebrali się tu wszyscy, aby zapoznać się z treścią listu, który otrzymali przed kilkoma dniami od radzieckich towarzyszy z „Trechgornaja Manufaktura" i odpowiedzieć na ich serdeczne słowa przyjaźni.

Wśród burzy oklasków przewodniczący Rady Zakładowej ob. Kowalski otwiera zebranie, które zamieniło się w wielką manifestację przyjaźni polsko-radzieckiej. Przemówienie przewodniczącego, w którym scharakteryzował on ogólną sytuację polityczną i podkreślił wielkie znaczenie wspólnych wysiłków klasy robotniczej w walce o wykonanie planów produkcyjnych, będących odcinkiem walki o pokój, przerywane było raz po raz okrzykami na cześć Chorążego pokoju Wielkiego Stalina, Prezydenta Bieruta i przyjaźni polsko-radzieckiej.

Po wysłuchaniu listu radzieckich robotników, w którym dzielą się oni swymi doświadczeniami z polskimi włókniarzami, na mównicę wstępują nasi czołowi przodownicy meldując o wykonaniu zobowiązań na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i Światowego Kongresu Pokoju. Z ich słów zredagowano później piękny list do towarzyszy radzieckich.

Leokadia Klimczyk, prządka, która zobowiązała się podnieść swą produkcję ze 130 proc. na 131 proc. wykonuje 138 proc. normy. Nie przebrzmiały jeszcze oklaski, kiedy na podium wstępuje tkaczka z „szóstek" Ludwika Wojasik i komunikuje zebranym, że ona również przekracza swe zobowiązania.

Członkini brygady młodzieżowej im. Czutkicha Leokadia Stefaniak melduje z dumą, że jej brygada na 1-szej zmianie wykonuje 127 proc. normy, na drugiej — 128 proc, na trzeciej zaś 121 proc. normy. Ona sama wykonuje 129 proc bazy i wzywa wszystkich młodzieżowców ZPB im. Dzierżyńskiego do pójścia w jej ślady.

Przewodniczący zakładowego koła ZMP Grzegorek dziękuje organizacji partyjnej, Radzie Zakładowej i administracji za pomoc w utworzeniu młodzieżowych brygad najwyższej jakości i przyrzeka w imieniu tych brygad dołożyć jak najwięcej starań w spełnieniu swych obowiązków.

Po przemówieniach odczytano list załogi ZPB im. Dzierżyńskiego do włókniarzy radzieckich, pod którym podpisali sie wszyscy obecni na sali robotnicy. Uroczystości zakończył pokaz filmu radzieckiego „SS Orzeł zaginął".

(w)

Dobra wiadomość na zimę

Jasno będzie w mieszkaniach

O 2 miliony żarówek więcej niż w roku ubiegłym

W czwartym kwartale br. zaopatrzenie rynku w żarówki oświetleniowe znacznie wzrośnie w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku. Rynek krajowy otrzyma o blisko 2 miliony żarówek (mocy do 100 watt) więcej niż przed rokiem. Z ogólnej liczby około 50 procent przypada na zaopatrzenie indywidualnych nabywców.

Krajowa produkcja żarówek wykazuje stałą poprawę jakości, która przewyższa już jakość produkcji przedwojennej. Jak wynika z prób technicznych, okres eksploatacji (czas świecenia) jest blisko o 500 godzin większy w porównaniu z żarówkami zagranicznymi oraz z przedwojenną produkcją krajową.

W bieżącym sezonie można będzie zaopatrywać się w żarówki nie tylko w uspołecznionych sklepach branży elektrotechnicznej, ale również w państwowych i spółdzielczych sklepach z artykułami gospodarstwa domowego. Na wsi sprzedaż żarówek prowadzona będzie również w sklepach z artykułami spożywczymi.

Ostatnio Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego wprowadziła do sprzedaży pewną ilość tzw. rur fluoryzujących, które dają światło zbliżone do dziennego. Nowoczesny ten rodzaj oświetlenia, zastosowany już w szeregu nowych gmachów instytucji centralnych w Warszawie jest znacznie oszczędniejszy w zużyciu energii elektrycznej przy trzykrotnie większej wydajności świetlnej.

Książki do wyboru

możesz otrzymać pocztą

Nowy system sprzedaży wydawnictw, zorganizowany przez „Dom Książki", spotkał się z powszechnym zadowoleniem.

Księgarnia Wysyłkowa (Łódź, ul. Piotrkowska nr 47) rozporządza pełnym asortymentem wydawnictw polskich i obcych, znajdujących się w aktualnym obiegu księgarskim.

Wystarczy zwrócić się osobiście lub listownie pod wyżej wskazanym adresem, aby otrzymać żądaną książkę za pośrednictwem poczty. Należność można wpłacać na konto PKO — Łódź, nr 9063 albo przy odbiorze przesyłki za zaliczeniem pocztowym.

Nasze Rady

„NIESZCZĘŚLIWA": Powiadomiliśmy o sprawie, poruszonej w liście Pani ob. kierownika personalnego zakładów, w których jest Pani mąż zatrudniony. Kierownik prosi Panią o niezwłoczne zgłoszenie się do niego. Spotka się Pani z życzliwą radą i opieką. Oczekujemy dalszych wiadomości.

* * *

GENIA B.: Aby zmienić zawód należy uzyskać zwolnienie z zakładu pracy, w którym jest Pani zatrudniona. Dziwimy się jednak Pani, — jako przodownica pracy, ciesząca się powszechną sympatią, posiadając perspektywy awansu społecznego, pragnie zmienić swój dotychczasowy zawód. Naturalnie, że może Pani dowiedzieć się o warunkach przyjęcia do szkoły pielęgniarskiej w sekretariacie (ul. Piotrkowska Nr 45), względnie w Polskim Czerwonym Krzyżu, (Piotrkowska Nr 236), który organizuje kursy dla pielęgniarek. Pragniemy jednak zwrócić Pani uwagę, że zawód pielęgniarski obok zamiłowania i poświęcenia — wymaga zdrowia. Czy Pani podoła tym obowiązkom po przebytej chorobie płuc? Radzimy się nad tym zastanowić.

* * *

LUCYNA Z KIELC: Przykro nam niezmiernie, że nie jesteśmy w stanie pomóc Pani w Jej dolegliwościach. Informowaliśmy już niejednokrotnie naszych Czytelników, że redakcja nie udziela porad lekarskich. W niektórych dolegliwościach jedynie długotrwałe leczenie daje pożądane rezultaty. Sądzimy, że i w wypadku Pani choroby, która bynajmniej nie jest groźna, należy uzbroić się w konieczną dozę cierpliwości i poddać się zaleceniom lekarzy, a napewno nastąpi poprawa. Życzymy tego Pani serdecznie.

Przebudowa Pomnika Wdzięczności

Mogiły bohaterów

otrzymają nowe obeliski z kamienia szlachetnego

Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego w Łodzi postanowili dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji podnieść jeszcze bardziej wygląd estetyczny cmentarza żołnierzy radzieckich w Parku Poniatowskiego.

Chodzi tu o drugi, boczny cmentarz, na terenie którego znajduje się za mało zieleni. Pracownicy obsadzą go świerkami i ozdobnymi krzewami. Roboty te ukończy się na dzień 7 listopada.

W przyszłym roku przewiduje się prowadzenie dalszych prac nad upiększeniem miejsca spoczynku bohaterskich żołnierzy radzieckich. M.in. postawi się tutaj obeliski ze szlachetnego kamienia nad każdą bez wyjątku mogiłą.

Jednocześnie przeprowadzi się gruntowny remont Pomnika Wdzięczności. Przebuduje się mianowicie jego podstawę, wymieniając szereg płyt granitowych. Wymianie ulegnie również nawierzchnia tarasu przed pomnikiem.

(sk)

Znaczki AZS

tylko dla uprawnionych

W czasie ostatnich obrad rozszerzonego Plenum Zarządu Środowiskowego AZS powzięto uchwałę zabraniającą noszenia znaczków tego zrzeszenia osobom, które nie należą do klubów i kół AZS.

Jednocześnie Zarząd Środowiskowy AZS zwraca uwagę sklepów i firm sprzedających znaczki, że do nabycia ich uprawnieni są jedynie członkowie zrzeszenia okazujący ważną legitymację. Specjalne komisje złożone z członków AZS będą przeprowadzały kontrole i legitymowały noszących bezprawnie znaczki AZS.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

120)

— To ładnie z twojej strony, że nie zapomniałeś, iż lubię biały burgund! — rzekła Małgorzata.

— Pamiętam o wszystkim, co lubisz i co ci jest miłe... — Wolbrzycki napełnił jej nowy kieliszek a potem spojrzał w oczy.

— A ty, bawiąc w Monachium, czy pamiętałaś o tym, o co cię prosiłem?

— Prosiłeś mnie o różne rzeczy... A przede wszystkim o to, ażebym nie zdradzała cię z Joachimem. Przyrzeczenia dotrzymałam: czy o to ci chodzi?

— Nie, Małgorzato, jeszcze o coś innego!... Czyś wtajemniczyła von der Droste w moje plany?...

— Żeby wciągnąć go do współpracy z naszą „dwójką"?

Skinął głową.

— Właśnie o tym myślałem. No i co, Małgorzato? Rozmawiałaś z nim?

Odstawiła kieliszek.

— Bardzo ogólnikowo. Z Joachimem łączy mnie wielka, bardzo wielka zażyłość, ale sam rozumiesz, że nie tak łatwo było mi zagrać z nim w otwarte karty.

Wolbrzycki jest wyraźnie podniecony.

— Ale jednak zbadałaś teren?

— Owszem, zbadałam. I mam wrażenie, że grunt jest podatny.

— Czy von der Droste powiedział coś wiążącego?

— Na razie jeszcze nie, ale połknął haczyk!

— Jeśli tak, trzeba będzie przypuścić na niego szturm generalny! — zapalił się Wolbrzycki, ona zaś zamyśliła się.

— Tak, będzie można ponowić szturm!

— Kiedy, Małgorzato?

Przesunęła ręką po czole.

— Obiecałam mu, że za miesiąc wpadnę znów do Monachium na parę dni i przywiozę parę nowych obrazów. Sądzę, że przy tej sposobności będzie można wyciągnąć od niego ostateczną odpowiedź.

Westchnął.

— Więc za miesiąc chcesz znów wyjechać, Małgorzato?

— Dlaczego robisz taką tragiczną minę? Jeśli pojadę, to przede wszystkim w twojej sprawie: a sam twierdzisz, że leży ci ona bardzo na sercu.

— Owszem, sprawa ta jest dla mnie bardzo ważna, ale jeszcze ważniejsza jesteś dla mnie ty!

Przez jej zmysłowe usta przeleciał ironiczny uśmieszek.

— Rozumiem cię... Jesteś pełen rozterki. A nie posiadasz przy tym cnót Rzymianina: i nie umiesz się łatwo zdecydować, żeby mnie, swoją kochankę, poświęcić *„pro publico bono"* i z cyniczną premedytacją pchnąć w objęcia innego. Czy tak?

— Jesteś bystra, Małgorzato... Przejrzałaś mnie na wskroś... To prawda! Chodzi mi o skaptowanie von der Droste, a równocześnie jestem zazdrosny o ciebie. I będzie mi ciężko puścić cię znowu do Monachium... Bo, chociaż jak twierdzisz, von der Droste interesuje się głównie twoją sztuką, nie wmówisz we mnie, że jesteś mu jako kobieta zupełnie obojętna...

Spojrzała na niego spod oka.

— Wpadł mi do głowy doskonały pomysł... Przekonasz się jednocześnie o prawdziwości moich słów, a zarazem załatwisz swoją sprawę z pułkownikiem von der Droste... Co byś powiedział na to, gdybym ci zaproponowała, żebyś za miesiąc pojechał w moim zastępstwie do Monachium?

— Ja do Monachium?

— Dlaczego tak się dziwisz? Joachim wie już o twoim istnieniu... A nawet o twoich pomysłach. Za miesiąc w moim niby imieniu zawieziesz mu parę obrazów, które wykończę w międzyczasie, przy tej zaś sposobności porozmawiacie sobie na temat tamtych najintymniejszych spraw... Zresztą napiszę jeszcze do Joachima i uprzedzę go o twoim przybyciu. No i jak ci się podoba mój plan?

— Jest doskonały! — przyznał major...
— I nie po raz pierwszy przychodzę do wniosku, że minęłaś się z powołaniem. Że powinnaś pracować albo w dyplomacji albo w wywiadzie!

— Bardzo pochlebia mi twoje dobre o mnie mniemanie. Ale widzisz, ja wolę być wolnym ptakiem! Nie lubię podporządkować się nikomu i niczemu. Nawet ciebie kochać będę tak długo, dopóki nie zaczniesz wmawiać we mnie, że mam w stosunku do ciebie jakieś obowiązki...

— Staram się o tym pamiętać — westchnął Wolbrzycki. — Ale przyznaję się, że idzie mi to coraz ciężej: w miarę tego im bardziej cię kocham, Małgorzato! Musiałaś mnie chyba opętać...

— Jeśli w tym stylu napiszesz jeszcze do mnie list miłosny — wzruszyła ramionami panna Brink — poszukam sobie pospiesznie jakiegoś następcę. Zanadto jesteś męski, Stef, ażeby bawić się w melodramaty

(D.c.n.)

Przygody Wicka i Wacka



WACEK: — Jestem głodny...
WICEK: — Tu za rogiem sprzedaje baba pasztety, więc się najemy.
WACEK: — To chodźmy prędzej!

WICEK: — Fe! Nie kupimy tych pasztetów bo leżą na ziem!
SPRZEDAWCZYNI: — Wcale nie leżą na ziemi, tylko na papierze!

WICEK: — Zamiast zakurzonych pasztetów zjemy porcję bigosu!
WACEK: — To jeszcze lepsze! Wiwat! Niech żyje bar kawalerski!

WACEK: — Nie zjemy bigosu!...
WICEK: — Co, pies talerze liże?
PRZEKUPIEŃ: — Bo nie stać mnie na kucharkę, żeby zmywała!...

Pod ostrym kątem

? ? ?

Kto? — Nasza czytelniczka
Co? — Kupiła szynkę opakowaną w brudny papier z worka po cemencie.
Gdzie? — W sklepie MHD, róg Narutowicza i Wschodniej.
Co my na to? — Skandal!
A co MHD? — Wkrótce się okaże...
(se)

Orkiestra włościańska przyjeżdża do Łodzi

Wkrótce przyjeżdża do Łodzi na gościnne występy powszechnie znana włościańska orkiestra Namysłowskiego w liczbie 36 osób.

Oryginalny ten zespół chłopów z Zamojszczyzny wystąpi z koncertami publicznymi w regionalnych strojach narodowych.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie ORZZ, ul. Traugutta 18, parter, w godzinach od 8 do 16.

Dla świata pracy bilety po zniżonych cenach rozprowadzają związki branżowe. Zespół da w Łodzi tylko trzy przedstawienia.

Kawał(ty) z Expressu

Dozorca więzienny wprowadza do celi nowego aresztanta, który rozgląda się dokoła uważnie i pyta:

— A po co są te kraty na oknach?... Obawiacie się, żeby się tu złodzieje nie zakradli?

* * *

Pan Alembik wraca do domu pijany. Z przeciwnej strony nadchodzi jakiś obywatel i chce wyminąć opoja. Gdy pan Alembik zbacza na prawo, przechodzień idzie na lewo, gdy pan Alembik przechodzi na lewo przechodzień — na prawo. Trwa to kilka chwil. Wreszcie pan Alembik pyta:

— Szanowny pan... też się upił?

* * *

Było to przed paru miesiącami. Pan Kociołek, właściciel firmy „Kociołek i S-ka" wezwał swego pracownika i powiedział:

— Panie Piórko, pan jest najlepszym pracownikiem w naszej firmie. Obowiązki swe spełnia pan sumiennie. Chcę się za to odwdzięczyć i dlatego daję panu urlop w czerwcu, kiedy dni są najdłuższe....

Już za półtora miesiąca

Na jakie pytania

odpowiemy w pierwszych dniach grudnia rb.

Przygotowania do Spisu Powszechnego w toku

Donosiliśmy już, że przygotowania do Narodowego Spisu Powszechnego w Łodzi trwają w całej pełni. Miasto zostało podzielone na szereg obwodów oraz na komitety dzielnicowe co powinno znakomicie ułatwić prace spisowe.

Ogółem cała Polska liczyć będzie 120 tys. obwodów, które w dniu 30 grudnia 1950 roku prześlą telegraficzne meldunki do Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie. Tak więc już 1 stycznia 1951 roku będziemy wiedzieli, ile obecnie Polska liczy ludności, jaki jest jej skład socjalny i zawodowy, ile posiadamy gospodarstw rolnych, ile izb mieszkalnych itd.

W tej chwili odbywa się szkolenie podstawowego personelu, a już wkrótce rozpoczną się kursy 2—3-dniowe, na których komisarze spisowi zapoznają się ze sposobem przeprowadzenia spisu oraz z formularzami.

Formularzy tych będzie 16 rodzajów. Nie przerażajmy się jednak. Do naszych miejskich mieszkań trafi tylko formularz oznaczony literą „A", a dotyczący bezpośrednio danych osobowych poszczególnych mieszkańców. Zawierać będzie 27 rubryk.

Będzie tam umieszczone m. in. pytanie dotyczące miejsca zamieszkania w 1939 roku, w sierpniu. Odpowiedzi na nie pozwolą ustalić ruchy ludnościowe Polski w okresie wojennym jak również liczbę autochtonów.

Odpowiedzi z zakresu wykształcenia wykryją pewnie niejednego nie uczącego się analfabetę. Pytania te są sformułowane w ten sposób, że wykluczają np. wpisanie do rubryki „umie pisać" tych osób, których jedyną umiejętnością w tym zakresie jest zdolność złożenia podpisu.

Podstawą do Narodowego Spisu Powszechnego będzie stan ludności o północy z 2 na 3 grudnia br. Spis obejmie wszystkich. **A więc i tych, których w tym czasie zastanie w mieszkaniach, jak i tych, którzy będą odbywali podróż służbową.** Ci ostatni będą spisywani dwukrotnie: w miejscu zamieszkania — z zaznaczeniem „czasowo nieobecny" i w miejscu pobytu o północy z dn. 2 na 3 grudnia, z adnotacją „pobyt czasowy".

Uchwycenie wszystkich osób na pobycie czasowym ma szczególną wagę dla władz komunalnych. Pozwoli to bowiem m. in. — po ustaleniu wielkości tych grup — na należyte planowanie urządzeń usługowych dla przyjezdnych.

Warto przy okazji Narodowego Spisu Powszechnego przypomnieć, że po raz pierwszy ustalono liczbę ludności w Polsce po drugiej wojnie światowej, w lutym 1946 r. Mimo bardzo ciężkich warunków przyniósł on pozytywne rezultaty. Ustalono, że Polska liczy blisko 24 mil. ludności.

Tym, co odróżni obecny spis od poprzedniego, będzie połączenie z nim zbieranie danych statystycznych o stanie i ilości mieszkań, nieruchomości użytkowych i nieużytkowych, o ilości miejscowości i gospodarstw rolnych.

Ta ostatnia rubryka będzie stanowić szczególnie ważny moment dla obliczeń statystycznych ze względu na fakt, iż spisu gospodarstw nie przeprowadzano prawie od 30 lat.

W fabrykach łódzkich

musi być czysto

Odprawa lekarzy przemysłowych w Wydziale Zdrowia

W Wydziale Zdrowia przy Prezydium RN odbyła się wczoraj odprawa lekarzy przemysłowych ze wszystkich zakładów pracy na terenie Łodzi.

Odprawę zagaił inspektor higieny pracy dr Raciążek, który wskazał na konieczność energicznego kontynuowania walki o podniesienie higieniczno - sanitarnego stanu fabryk łódzkich.

Szczególny nadzór trzeba roztoczyć nad wodą do picia i mlekiem dostarczanymi robotnikom. Specjalnie należy dbać o czystość miejsc ustępowych.

W dalszym ciągu odprawy dodatkowych wskazówek o walce i zapobieganiu chorobom epidemicznym udzielili — rektor Akademii Medycznej w Łodzi prof. dr E. Paluch i przedstawicielka Min. Zdrowia dr Boguszewska. (l)

Zwalają winę na innych

Za jakość żywności

odpowiedzialni są kierownicy stołówek i sklepów. — Jeżeli towar jest zły nie przyjmować go do sprzedaży

Jeden z naszych czytelników (nazwisko i adres znane redakcji) zjawił się onegdaj w „Ekspressie", przynosząc z sobą małą paczuszkę. Była w niej tzw. pasztetowa. Aby poznać, że daleko jej do stanu świeżego, zbyteczny był wyostrzony węch. „Zalatywała" wyraźnie.

— Kupiłem ją — mówił nasz czytelnik — w sklepie rzeźniczym PSS Nr 514, przy ul. Piotrkowskiej 290. Gdy zorientowałem się w domu, że jest nieświeża, wróciłem do sklepu i pytam kierownika: „Dlaczego sprzedajecie wędlinę w takim stanie? Odpowiedział mi wtedy, że „jaki towar przywożą — taki sprzedaje"...

Odpowiedź bardzo charakterystyczna. Można ją usłyszeć i w sklepach i w niektórych restauracjach, gdzie zdarzają się niekiedy wypadki podawania nieświeżej ryby do stołu.

Reklamacje niezadowolonych klientów załatwia się w jednakowy sposób, w taki mianowicie, w jaki załatwiono reklamację naszego czytelnika: wszędzie uzależnia się jakość sprzedawanego towaru od dostaw. Utarł się bowiem między kierownikami tych placówek zwyczaj zwalania winy albo na poszczególne dyrekcje handlowe, albo też na zakłady produkcyjne.

Oczywiście, jest to zupełnie błędne, niewłaściwe podejście do sprawy ze strony kierowników sklepów i stołówek. Można je określić, jako pewnego rodzaju wygodnictwo i strusią politykę chowania głowy w piasek.

Za stan i jakość towarów w sklepie czy stołówce nie odpowiada nikt inny, tylko kierownik, który jest gospodarzem na terenie powierzonej mu placówki. Jednym z jego kardynalnych obowiązków jest każdorazowe sprawdzanie jakości dostarczanych towarów. Nie dochodziłoby do nieporozumień z klientami, gdyby kierownicy kategorycznie odmawiali przyjmowania towarów, nie nadających się z tych czy innych względów do sprzedaży.

Na sprawę tę zwraca już od dawna uwagę Wydział Handlu przy PRN, niestety, nie zawsze odnosi to skutek. Część kierowniczego personelu naszych sklepów w dalszym ciągu wykazuje małą poprawę w tym kierunku. Nie trzeba się więc dziwić, że władze postanowiły wyciągać w stosunku do nich odpowiednie konsekwencje, tak samo zresztą, jak i w stosunku do zakładów produkcyjnych, dostarczających nieświeży towar.

W tym celu między innymi zaprowadzono we wszystkich sklepach książki zażaleń, do których klienci powinni w każdym wypadku wpisywać fakty otrzymywania nie nadających się do spożycia artykułów. Książki te są codziennie kontrolowane przez poszczególne dyrekcje handlowe i Wydział Handlu. Podjęta przez te instytucje akcja kontrolna doprowadzi w efekcie do tego, że w sklepach naszych nie będzie nieświeżych produktów! (kł)

Tak nie można, panie Kowalczyk!

Kierownik chował towar

więc „schowano" i kierownika

Kierownik sklepu MHD artykułami przemysłowymi nr 96 przy ul. Kilińskiego 41 wywiesił następujący, bardzo znamienny napis: „Żądaj tylko tego, co jest w sklepie, a będziesz szybko obsłużony".

Ale w sklepie było bardzo mało towarów, bo co atrakcyjniejsze artykuły kierownik Czesław Kowalczyk, przechowywał w magazynie i sprzedawał je tylko swoim znajomym ew. klientom, którzy płacili odpowiedni „rabat".

W magazynie sklepowym znaleziono 100 maszynek do mięsa, garnki emaliowane, kopaczki do ziemniaków, łańcuchy gospodarskie, podkówki do butów, okucia okienne i inne towary, o które od kilku miesięcy bezskutecznie prosili klienci.

W wyniku kontroli przeprowadzonej przez Wydział Handlu, „dobre interesy" ob. Kowalczyka skończyły się. Sklep narazie opieczętowano, a nieuczciwego kierownika przekazano do dyspozycji prokuratury. (y)

„Szlakiem Zwycięstw"

Marsze jesienne w Łodzi

Drużyny wystartowały w 19 punktach miasta by uczcić Dzień Wojska Polskiego i rocznicę bitwy pod Lenino

We wczesnych godzinach rannych ulice Łodzi wypełnił warkot motorów i wesoły śpiew młodzieży. To sznury aut przewoziły rozśpiewane grupy zawodników i zawodniczek na miejsce startów do największej masowej imprezy w Polsce — „Marszów Jesiennych Szlakami Zwycięstw", organizowanej w rocznicę pamiętnej bitwy pod Lenino i mającej zadokumentować tężyznę fizyczną całego narodu.



Rojno i gwarno było w łódzkich parkach i na stadionach.

W kierunku parku Poniatowskiego i Źródliska zdążały pochodem oddzielne grupy młodzieży szkół zawodowych (DOSZ) młodzież szkół podstawowych zgrupowała się w parku 3 Maja, akademicy przy moście kolejowym na ul. Warszawskiej, a grupy sportowców związkowych (ORZZ) na stadionach w Parku Ludowym i przy Al. Unii.

Gwardia wybrała sobie jako miejsce startu i mety Helenów, a wojsko Plac 9 Maja. Z 19 różnych punktów ruszyły zespoły maszerujących, żeby dać wyraz swej tężyzny fizycznej i osiągnąć minimum wymagane przez regulamin odznaki sportowej SPO.

Najbardziej uroczystą oprawę nadano marszom w parku Poniatowskiego. Przed Pomnikiem Wdzięczności stanęły poczty sztandarowe, a do licznie zgromadzonej młodzieży szkół zawodowych przemówił przedstawiciel Wojska Polskiego, podkreślając znaczenie pamiętnej bitwy pod Lenino, która zapoczątkowała wieczyste braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Radziecką.

Przy dźwiękach hymnu państwowego i „Międzynarodówki" delegacje złożyły pod pomnikiem wieńce i wiązanki kwiatów. Uroczystość zakończono odegraniem Międzynarodowego Hymnu Młodzieży Demokratycznej i młodzież ruszyła na start.

Znacznie skromniej wypadł start na stadionie przy Al. Unii. Tutaj zgromadziła się grupa starszych do marszu na 10 km. Widzimy znanych sportowców, Becka, Barana, Pawlaka, lekkoatletów ŁKS Włókniarza ze Starostą na czele i wielu innych, widzimy grupę straży ogniowej trzykrotnie liczniejszą niż w roku ub. Nasi dzielni strażacy napewno dobrze odczuli trudy marszu, byli bowiem, w przeciwieństwie do sportowców ciężko ubrani w swej ciężkie sukienne mundury.

W Parku Ludowym pełno młodzieży. Ponad 2 tysiące mamy jej tutaj — informuje nas kierownictwo marszów. Maszerują grupy dziewcząt od 17 lat i chłopców 15 — 16 lat. Wszędzie ruch, gwar, twarze roześmiane, spojrzenia wesołe, Ogniwo, Związkowiec i Spójnia urządzali tutaj marsze, więc trochę się na trasie poplątało, ale w sumie wszystko wyszło dobrze.

Na mecie w parku Helenów na przybywających Gwardzistów czeka... orkiestra, zachęcając ich skoczną melodią do wysiłku na ostatnich metrach. A wysiłek ich jest niełada, bo dla tej grupy minima są wysokie — 10 kilometrów trzeba przebyć w 1 g. 20 minut. Gwardziści musieli dobrze wyciągać nogi, żeby sprostać zadaniu. Ale mimo zmęczenia na twarzach ich widać uśmiech zadowolenia z dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego.

Wreszcie odwiedzamy punkt, na którym jest najrojniej i najgwarniej i najweselej — Park 3 Maja, miejsce startu najmłodszych zawodników, bo młodzieży szkół podstawowych.

Tutaj zapał olbrzymi, ale widzimy też grupę niezadowolonych, spoglądających bokiem na srogiego lekarza, który przeprowadzał wśród startujących surową selekcję.



Chłopcy w grupie 13—14 lat osiągali bardzo dobre wyniki bo około 10 minut lepsze od wymaganego minimum. — Trudniej było dziewczętom 15 —16 letnim, które musiały się dobrze namęczyć, żeby osiągnąć minima. Niektóre nawet odpadły na trasie, ale naogół młodzież szkół podstawowych wykazała niezłe przygotowanie do marszów, dużo zapału, ambicji i co ważniejsze dyscypliny sportowej.

Na wkraczających na metę zawodników i zawodniczki czekało dwóch młodych medyków wojskowych, którzy z całą powagą badali im uważnie puls. Ale w roześmianych, rumianych twarzach i wesołych spojrzeniach młodzieży widać było tylko zdrowie i zadowolenie.

(Rm.)

Startowało 84.854 osoby

Według danych WKKF w Łodzi startowało ogółem 25.541 osób, w tym kobiet 8.343. Wymagane minima na odznakę SPO uzyskało 23.056 startujących, w czym kobiet 7507. Pion akademicki dał 600 startujących.

W województwie łódzkim odbyły się marsze w 181 punktach. Startowało ogółem na terenie województwa 59.313, w czym kobiet 21.371. Normy na odznakę SPO uzyskało 56.643, a kobiet 19.118.

Dobrze były zorganizowane biegi w Piotrkowie i w powiecie łaskim. Według posiadanych danych w Łodzi i województwie łódzkim udział w marszach jesiennych wzięło razem 84.854 zawodniczek i zawodników.

Spartak wygrywa

Szwecja czeka na piłkarzy radzieckich

Piłkarze moskiewskiego Spartaka, bawiący na tournee w Norwegii, odnieśli drugi sukces. Po wysokim zwycięstwie w Oslo nad drużyną Sagene 7:1, piłkarze radzieccy wystąpili w Narvik, gdzie pokonali miejscowy zespół „Narvik Turn" 4:0 (3:0).



W swym tournee po krajach skandynawskich drużyna radziecka spotka się w dniu 21 października z najlepszą drużyną Szwecji FF-Malmo. Mecz zostanie rozegrany na stadionie Rosunda w Sztokholmie.

Jak donosi prasa szwedzka, zainteresowanie meczem w całej Szwecji jest ogromne. Bilety wstępu na stadion w Rosundzie, mogący pomieścić 40 tysięcy osób, zostały rozsprzedane w ciągu jednego dnia.

Ostatni raz piłkarze szwedzcy grali z piłkarzami radzieckimi w r. 1947 Wówczas na boisku Rosunde spotkały się drużyny Dynamo i KK Norrkoeping. Dynamo wygrało w stosunku 4:1.

Co słychać na świecie

Jak podaje prasa czechosłowacka międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne między Czechosłowacją i Związkiem Radzieckim odbędą się w Pradze w dniach 27 — 28 bm.

* * *

Na stadionie Heinz-Steyer w Dreźnie odbyły się imprezy sportowe z udziałem zawodników czechosłowackich, będące manifestacją przyjaźni sportowców CSR i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Centralnym punktem imprezy był mecz piłkarski między ATK Praga i VP Drezden zakończony zwycięstwem milicyjnej drużyny niemieckiej 1:0. Spotkaniu przyglądało się 40 tysięcy widzów.

W zawodach lekkoatletycznych startował m. in. Zatopek, wygrywając bieg na 5000 m w czasie 14:21,4.



Efektowny popis na poręczach.

CSR—Węgry 10:6

Bokserzy walczyli w Pradze

W Pradze odbyły się międzypaństwowe zawody pięściarskie Czechosłowacja — Węgry, zakończone zwycięstwem pięściarzy CSR w stosunku 10:6.

Matloch i Liedtke

pokonani w Poznaniu

W towarzyskim spotkaniu pięściarskim OWKS (Lublin) zwyciężył poznańskiego Związkowca 9:7. Niespodzianką było zwycięstwo Kołodyńskiego (OWKS) w wadze koguciej nad Liedtkem oraz porażka Matlocha ze Strękiem w wadze piórkowej.

Sprawność, zapał i gotowość

wykazała młodzież w całym kraju, startując masowo w marszach jesiennych

Według meldunków napływających z terenu tegoroczne marsze jesienne organizowane dla uczczenia rocznicy bitwy pod Lenino i „Dnia Wojska Polskiego" stały się wielką manifestacją młodzieży, która wykazała swą sprawność fizyczną, zapał i gotowość do wykonania czekających ją zadań w związku z Planem 6-letnim, a w razie potrzeby i do obronności kraju.

Niekompletne jeszcze dane wskazują, że liczba uczestników tegorocznych marszów jest większa niż w roku poprzednim, co dowodzi, że sport w Polsce Ludowej staje się naprawdę masowym.

W Szczecinie, który w roku ub. w stosunku do zaludnienia wziął najliczniejszy udział w marszach, startowało obecnie 12 tys. zawodników. Na ogół przygotowanie było dobre, gdyż 90 proc. zdobyło normy do odznaki SPO. Udział w marszach wzięli w komplecie wychowankowie Szkoły Morskiej. W powiecie Słupskim startowało 6.400, Kołobrzegu 3.700 zawodników. Razem w województwie szczecińskim udział w marszach wzięło około 60 tys.

W Gdańsku nie notowano jeszcze takiego masowego udziału w imprezie. Ogółem na 182 trasach wojew. gdańskiego startowało około 120 tys. zawodników. W samym Gdańsku było 16.500 startujących, a w tej liczbie przeszło 2 tys. studentów. Normy na odznakę SPO. uzyskało 90 procent uczestników.

Bydgoszcz. Teren województwa dał 78.323 zawodników, w tym 28.175 kobiet. Na miasta przypada 55.548, a na wieś 22.775. W Bydgoszczy udział w marszach wzięło 12.682 zawodników, w Toruniu 8.438, we Włocławku 8.926, w tym 2.709 kobiet.

Poznań i Zielona Góra. Miejsce startu w Poznaniu wyznaczono pod stokami cytadeli. Startowało 5.500 w tym około 100 kobiet. W Zielonej Górze — 4.000, w Międzyrzeczu 3 tys. Na wsi marsze jesienne wypadły b. uroczyście. Z ogólnej liczby startujących w wojew. poznańskim i zielonogórskim 65 proc. przypada na ludność wiejską.

Katowice. Według niekompletnych danych (brak 10 powiatów) na Śląsku udział w marszach wzięło ponad 100 tys., z czego blisko 32 tys. kobiet. Normy uzyskało 89 tys. zawodników i zawodniczek, co stanowi 88 proc. W marszach wzięli udział znani sportowcy Gremlowski, Grzywocz, Paluch, Dzikówna oraz przodownicy pracy.

Kraków i Rzeszów. Na terenach obu województw, w marszach tegorocznych wzięło udział około 150 tys.

Wrocław dał 105 tys. uczestników, z czego na LZS-y przypada 30 proc. Kobiet startowało 35 tys. Przygotowanie dobre, bo 80 proc uzyskało wymagane minima. We Wrocławiu maszerowało 30 tys. uczestników. W Świdnicy udział w marszu wziął inwalida wojenny Kozioł (Stal), który trasę 10 km. przebył w czasie 70 m. 16 sek.

W Warszawie startowało 18 tys., z czego kobiet 4 tys. Najliczniej reprezentowana była młodzież i wojsko. W wojew. warszawskim ilość startujących oblicza się na 80 tys., z czego na wieś przypada 41 tys. Normy na SPO uzyskało 71 tys.

W wojew. kieleckim startowało 50 tys., w Kielcach 5 tys., w woj. olsztyńskim 30 tys., a więc więcej niż w ub. roku o 14 tys., w lubelskim — 55 tys., w białostockim — 33 tys.

Z ostatniej chwili

5-lecie Pafawag (Wrocław)

Bardzo dobry wynik uzyskał Masłowski w rzucie młotem — 51.30. W dysku rzut Masłowskiego wynosi 40.51.

* * *

W Gdańsku odbyły się zawody piłkarskie o tytuł najlepszej drużyny Wybrzeża pomiędzy Budowlanymi a Kolejarzem. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3 (2:1).

* * *

Z okazji 5-lecia Pafawag - Stal (Wrocław) odbyły się we Wrocławiu zawody pięściarskie między drużyną jubilata, a Stalą (Chorzów). Wygrała Stal (Chorzów) 11:5. Z ciekawszych walk. Kempa zremisował z Sawickim, a Nowara pokonał Krupińskiego.

TEATRY

Nowy — „BOHATEROWIE DNIA POWSZEDNIEGO" — 19.15

Im. Stefana Jaracza — akademia ku czci Stefana Jaracza — godz. 19.15

Osa — „ŚLUBY MURARSKIE" — godz. 16.30, 19.30.

Pinokio — „PAN TOM BUDUJE DOM" — godz. 17.

Pozostałe teatry nieczynne.

Państwowy Cyrk Nr 4 czynny codziennie w soboty, niedziele i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy od godz. 12.

KINA

ADRIA — Moja miła — 16, 18, 20,
BAŁTYK — Scott na Antarktydzie — 16, 18.30, 21.
BAJKA — Dwaj panowie F — 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności nr 39.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Dziewczyna ze Słowacji — 18, 20.
POLONIA — Historia jednego wynalazku — 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Zwycięski powrót — 17.30, 20.
REKORD — Guramiszwili — 18, 20.
ROBOTNIK — Sen o miłości, 18, 20
ROMA — Śpiewak nieznany, 18, 20
STYLOWY — Córka marynarza — 18, 20.
ŚWIT — Przybrana córka, 18, 20.30
TATRY — Sumienie — 16.30, 18.30, 20.30.
TĘCZA — kino nieczynne.
WISŁA — Cesarski słowik — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Scott na Antarktydzie — 15.30, 18, 20.30.
WOLNOŚĆ — Orzeł Kaukazu I seria 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Orzeł Kaukazu — I seria — 18, 20.

Dobry rzut młotem

uzyskał Bednarek na zawodach w Pabianicach

W Pabianicach odbyły się zawody lekkoatletyczne między Włókniarzem (Pabianice) a Unią (Łódź), dochód z których przeznaczono na fundusz odbudowy Warszawy.



Z ciekawszych wyników wymienić należy wynik osiągnięty przez Bednarka (Wł.) w rzucie młotem 39.95, który jest najlepszym powojennym wynikiem uzyskanym w okręgu łódzkim, a dzięki któremu Bednarek wpisał się na 10 miejsce w tabeli najlepszych miotaczy w Polsce.

Poza tym w poszczególnych konkurencjach pierwsze miejsce zajęli.

100 m. Kozłowski 11,5 przed Wdowczykiem (obaj Unia), 100 m kobiet Jakóbek (Wł.) 14,1. 800 m, Kowalski (Wł.) 2.13. 100 m juniorów Hans (Wł.) 12,4 skok w dal Durajski (Wł.) 5,79, 3 km Kowalski (U) 9.43, dysk Konszewski (Wł) 33,24, skok wzwyż Szmidte (Wł.) 163 cm, sztafeta olimpijska Unia 3.52, Włókniarz 4.01,4, sztafeta juniorów 4x100 Włókniarz 49,8 i sztafeta 4x100 kobiet Włókniarz 58,4.

Sztafety ŁOZLA

odbędą się w Łodzi o tydzień później

W niedzielę dn. 22 bm. miały się odbyć w Łodzi biegi sztafetowe o mistrzostwo okręgu. Ponieważ jednak PZLA zmienił kalendarzyk i w przyszłą niedzielę organizuje biegi sztafetowe o mistrzostwo Polski, przeto ŁOZLA zmuszone jest przełożyć swe zawody na niedzielę 29 bm.

Dobry początek

POLSKA—BUŁGARIA 2:0

Mistrzostwa Europy w siatkówkę rozpoczęte



W Sofii rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo Europy w siatkówkę męską i żeńską. W mistrzostwach bierze udział 6 państw, a mianowicie ZSRR, Bułgaria, Czechosłowacja, Rumunia, Węgry i Polska.

Wczoraj w pierwszym dniu rozgrywek w siatkówce żeńskiej reprezentacja Polski spotkała się z Bułgarią i wygrała w stosunku 2:0 (15:12, 15:7).

W siatkówce męskiej reprezentacja ZSRR pokonała Rumunię 3:0.

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ. tel 112-60 — Adres Redakcji: Łódź. ul. Piotrkowska 102-a — Dział Miejski. tel. 129-13 — Sportowy. telefon 137-47 — Ogłoszeń: Piotrkowska 104-a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY" — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 150 zł przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy D-1-20582